

ZROZUMIEĆ FRASZKI

Szlachetne zdrowie,
nikt naprawdę nie wie, jak jesteś
ważne,
dopóki cię nie straci.
Dopiero wtedy człowiek
rozumie,
że nie ma nic cenniejszego.

Ślachtetne zdrowie, Nikt się nie
dowie, Jako smakujesz, Aż się
zepsujesz.

Dlatego, zdrowie,
jesteś największym
skarbem człowieka.
Mój dom, choć ubogi,
oddaję tobie –
zamieszkaj w nim i czuj
się jak u siebie.

Klinocie drogi, Mój dom
ubogi Oddany tobie
Ulubuj sobie!

ZROZUMIEĆ FRASZKI

„Już po wieczery, pódźmy do Hiszpana!” „Ba, wierę, pódźmy, ale nie bez dzbana.” „Puszczaj, doktorze, towarzyszu miły!”

Doktor nie puścił, ale drzwi puściły. „Jedna nie wadzi, daj ci Boże zdrowie!”

A doktorowi mózg się we łbie mąci. „Trudny — powiada — mój rząd z tymi pany: Szedłem spać trzeźwo, a wstanę pijany.”

Po kolacji jednak ktoś wpada na pomysł: „Chodźmy do doktora!” „Okej – ale weźmy ze sobą dzban wina.” Pukają, proszą, a gdy doktor nie otwiera, otwierają się... drzwi. „Jedna lampka nie zaszkodzi, na zdrowie!”

W końcu doktor kręci głową: „Ciężko z wami, panowie. Kładłem się trzeźwy, a obudzę się pijany.”

ZROZUMIEĆ FRASZKI

Panie, to moja praca, a
zdarzenie Twoje; Raczyż
błogosławieństwo dać do
końca swoje!

Panie, zrobiłem, co mogłem,
ale to, co z tego wyjdzie –
zależy od Ciebie.
Proszę, pobłogosław mi do
końca życia.

A Ty mię zdrowiem opatrz
i sumnieniem czystym,
Pożywieniem uściwym,
ludzką życzliwością,
Obyczajmi znośnymi,
nieprzykrą starością.

A Ciebie proszę tylko o
zdrowie, czyste sumienie,
uczciwie zdobyte pieniądze
na chleb, życzliwych ludzi
wokół, spokojnym życiem
i starością, która nie będzie
ciężarem.